

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 6 lipca 2017 roku, L. Ś. wniosła o zasądzenie solidarnie od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i W. G. kwoty 95.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża K. Ś., pracownika spółki (...), który zginął w dniu 14 stycznia 2010 roku w wypadku uznanym za wypadek przy pracy i w okolicznościach, za które pozwany W. G. został prawomocnie skazany za niedopełnianie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i dopuszczenie pracownika do pracy na wysokości (pozew, k. 3 – 6).

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa podnosząc, iż skutek wypadku w postaci śmierci K. Ś. nie pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z naruszeniem zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a ponadto wskazując na przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody i przedawnienie roszczenia o zadośćuczynienie (odpowiedź na pozew k. 42 – 55).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka L. Ś. pozostawała w związku małżeńskim z K. Ś., który był zatrudniony w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Prezesem spółki był W. G. (okoliczności bezsporne).

K. Ś. w spółce (...) zatrudniony był w charakterze ślusarza. Wykonywał wszystkie prace związane z produkcją. K. Ś. nie pracował na wysokościach, gdyż musiałby mieć do tego badania, a w firmie nie robiono wszystkim takich badań. Ponadto K. Ś. zajmował się pracami przy stajni W. G., na jego prywatnej posesji. Bezpośredni przełożony K. Ś. odbył rozmowę z prezesem W. G., że K. Ś. będzie chodził do stajni W. G. i będzie w tym czasie zwalniany z pracy w firmie. Zakres prac pan Ś. uzgadniał z prezesem. Bezpośredni przełożony miał być informowany, że K. Ś. wychodzi. Prace na posesji W. G. nie były związane z zakresem obowiązków K. Ś. jako ślusarza (zeznania świadków: K. P., k. 170, 00:08:20 i R. P. (1), k. 171, 00:28:41).

W dniu 14 stycznia 2010 roku K. Ś. przyszedł do swojego przełożonego K. P. około 10.00 mówiąc, że ma coś do zrobienia na posesji W. G.. Z uwagi na inne obowiązki zawodowe został zwolniony do pracy na posesji prezesa spółki około godziny 12.00. W trakcie tych prac K. Ś. odśnieżał dach budynku gospodarczego, który znajdował się na wysokości 4 – 4,5 m od ziemi. Na dach dostał się przy pomocy drabiny znajdującej się na terenie posesji. W trakcie odśnieżania uderzył łopatą w okienko dachowe, które pękło i wpadł do środka budynku głową do dołu i w wyniku wypadku poniósł śmierć na miejscu. W trakcie pracy K. Ś. nie miał żadnego sprzętu ochronnego, tylko normalne ubranie (zeznania świadków: K. P., k. 170 – 171, 00:08:20 – 00:17:38 i J. R., k. 199, 00:26:07).

Po wypadku sporządzono protokół powypadkowy, nie uznając zdarzenia za wypadek przy pracy (zeznania świadka J. R., k. 199, 00:30:52).

W spółce (...) sprzęt ochronny był ogólnie dostępny, a każdy z pracowników miał go na stanie. W szczególności dostępne były kaski, ale sprzętu do pracy na wysokości nie było. Pracownicy N. byli przeszkoleni w zakresie BHP. Spółka nie zajmowała się jednak pracami na wysokości i szkoleń w tym zakresie nie było (zeznania świadków: R. P. (1), k. 171, 00:35:36 i J. R., k. 199, 00:30:52).

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z 20 maja 2011 roku na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych przyznano L. Ś. z tytułu śmierci męża K. Ś. zmarłego w dniu 14 stycznia 2010 roku w skutek wypadku przy pracy odszkodowanie w łącznej kwocie 80.624 zł, na które składa się jednorazowe odszkodowanie w kwocie 58.050 zł, do którego uprawniona jest powódka jako żona, a która to kwota podlega zwiększeniu o kwotę po 11.287 zł na każdego następnego uprawnionego członka rodziny to jest córkę E. Ś. i syna M. Ś. (decyzja ZUS, k. 298).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Skierniewicach z dnia 24 lutego 2011 roku ustalono, że wypadek, któremu uległ w dniu 14 stycznia 2010 roku K. Ś. jest wypadkiem przy pracy i sprostowano w ten sposób protokół powypadkowy. W uzasadnieniu ustalono, że K. Ś. nie posiadał uprawnień do pracy na wysokości, a czynności wykonywane przez pracownika na prywatnej posesji W. G. były rozszerzeniem zakresu obowiązków pracownika poza zakres objęty umową o pracę na zasadzie polecenia służbowego ze strony przełożonego (wyrok z uzasadnieniem, k. 18 – 23).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 3 listopada 2015 roku, zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego w Skierniewicach z dnia 26 lutego 2015 roku, W. G. został uznany za winnego tego, że w dniu 14 stycznia 2010 roku w S., jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o. odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił pracownika K. Ś. do pracy na wysokości, polegającej na odśnieżaniu dachu na swoim prywatnym budynku gospodarczym, bez zapewnienia pracownikowi należytego nadzoru oraz bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na wysokości i bez środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości, narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego K. Ś. spadł z dachu na betonowe podłoże doznając urazu czaszkowo – mózgowego skutkującego jego zgonem, czym wyczerpał dyspozycje art. 220 § 1 k.k. Za popełniony czyn W. G. został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Orzeczono od niego również nawiązkę na rzecz L. Ś. w kwocie 5.000 zł (wyroki, k. 14 – 17).

Kwota nawiązki w wysokości 5.000 zł została przez pozwanego zapłacona na rzecz powódki w 2017 roku (zeznania powódki L. Ś., k. 210, 00:36:18 i pozwanego W. G., k. 210, 00:46:30).

Pismem z dnia 30 czerwca 2011 roku L. Ś. zażądała od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zapłaty kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża K. Ś.. Wezwanie do zapłaty pozostało bezskuteczne (pismo, k. 26 – 28).

Dokonując ustaleń faktycznych sąd oparł się na powołanych dowodach, w szczególności w zakresie okoliczności, które doprowadziły do wypadku na wyroku karnym z dnia 3 listopada 2015 roku, którym sąd jest związany z mocy przepisu art. 11 k.p.c. W tej sytuacji sąd pominął zeznania pozwanego i świadków, w tym zakresie, w którym zeznawali oni co do wiedzy i akceptacji pozwanego W. G. faktu odśnieżania przez K. Ś. dachu budynku gospodarczego na prywatnej posesji pozwanego. Okoliczności te wynikają bowiem z prawomocnego wyroku karnego skazującego i nie mogą być przedmiotem dowodzenia w postępowaniu cywilnym.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w części.

Powódka wywodzi swoje roszczenie o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, co nakazuje rozważenie spełnienia przesłanek przewidzianych przez przepis **art. 415 k.c.** Przepis ten, zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, przewiduje cztery przesłanki odpowiedzialności: powstanie szkody, bezprawne i zawinione zachowanie sprawcy oraz związek przyczynowy między tymi dwoma zdarzeniami.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym był fakt zawarcia między bezpośrednio poszkodowanym K. Ś. i pozwaną spółką (...) umowy o pracę. Również zachowanie pozwanego W. G. należy rozpatrywać na tle tego stosunku pracy, albowiem był on prezesem zarządu spółki N., odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, a tym samym i przełożonym K. Ś. w ramach stosunku pracy, uprawnionym do wydawania mu poleceń służbowych.

Co do przesłanek odpowiedzialności obojga pozwanych to, po pierwsze, trzeba uznać, że ich zachowanie miało charakter **bezprawny i zawiniony**. Co do pozwanego W. G. to prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 3 listopada 2015 roku, został on uznany za winnego tego, że w dniu 14 stycznia 2010 roku w S., jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o. odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających

stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił pracownika K. Ś. do pracy na wysokości, polegającej na odśnieżaniu dachu na swoim prywatnym budynku gospodarczym, bez zapewnienia pracownikowi należytego nadzoru oraz bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na wysokości i bez środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości, narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego K. Ś. spadł z dachu na betonowe podłoże doznając urazu czaszkowo – mózgowego skutkującego jego zgonem, czym wyczerpał dyspozycje art. 220 § 1 k.k. Zgodnie z przepisem art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, co przesądza o bezprawnym i zawinionym charakterze zachowania W. G..

Tak samo ocenione musi być zachowanie pozwanej spółki (...). W. G., jako prezes zarządu wydawał polecenia służbowe pracownikom w imieniu spółki, a zatem niedopełnienie przez organ spółki obowiązków wynikających z przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przesądza o niedopełnieniu tych obowiązków przez samą spółkę. Trzeba tu podkreślić, że zgodnie z przepisem art. 416 k.c. osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Dodać też trzeba, że prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Skierniewicach z dnia 24 lutego 2011 roku ustalono, że wypadek, któremu uległ w dniu 14 stycznia 2010 roku K. Ś. jest wypadkiem przy pracy, za który odpowiedzialność ponosi pracodawca.

Niewątpliwie jest również zaistnienie drugiej przesłanki odpowiedzialności pozwanych, a mianowicie **zaistnienie szkody** w postaci śmierci K. Ś..

Bezprawne i zawinione zachowanie pozwanych pozostaje w **adekwatnym związku przyczynowym** ze szkodą, jakiej doznał poszkodowany. Zgodnie z przepisem art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Niewątpliwie naruszenie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez pozwanych, polegające na dopuszczeniu pracownika K. Ś. do pracy na wysokości, polegającej na odśnieżaniu dachu na swoim prywatnym budynku gospodarczym, bez zapewnienia pracownikowi należytego nadzoru oraz bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na wysokości i bez środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości było bezpośrednią przyczyną wypadku, któremu uległ K. Ś.. Nie ma też żadnych podstaw do uznania, że związek ten nie jest normalnym związkiem przyczynowym: stopień zagrożenia jaki spowodowało wykonanie przez pracownika polecenia służbowego przełożonego był na tyle wysoki, że normalnym – przewidywalnym i typowym, czy wręcz oczekiwanym w zwykłej kolejności rzeczy, a więc niebędącym rezultatem jakiegoś zupełnie wyjątkowego zbiegu okoliczności – mogło być, a w rozpoznawanej sprawie było, powstanie szkody w postaci upadku z dachu, a w konsekwencji śmierci pracownika.

Trzeba tu dodać, że w kwestii dopuszczalności przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie winy za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy wypowiedział się wielokrotnie Sąd Najwyższy. W szczególności w wyroku z dnia 4 listopada 2008 r. w sprawie II PK 100/08 (OSNP 2010/9-10/108) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż **pracodawca ponosi na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków, np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy**. W tym samym wyroku stwierdzono, że odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem, iż w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co narażiło na szwank zdrowie, bądź życie pracownika.

Spełnienie wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanych za powstanie szkody przesądza o uznaniu ich odpowiedzialności co do zasady za skutki wypadku, któremu uległ w dniu 14 stycznia 2010 roku K. Ś..

Ustalenie podstawy odpowiedzialności pozwanych pozwala przejść do rozważenia kolejnej spornej w sprawie kwestii, to jest czy i w jakim stopniu **poszkodowany K. Ś. przyczynił się do powstania szkody**. Według przepisu art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W ocenie sądu, bezpośrednio poszkodowanemu K. Ś. można Trzeba bowiem podkreślić, że zgodnie z przepisem art. 210 § 1 k.p. w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego. Poszkodowany miał już wcześniejsze doświadczenie zawodowe i był przeszkolony z zasad BHP, a nawet jeżeli to przeszkolenie nie obejmowało pracy na wysokościach, to nawet ogólne szkolenie, a wręcz zwykła ostrożność wymagana w stosunkach społecznych, wskazywały w sposób oczywisty na niebezpieczeństwa związane z przebywaniem na wysokim, nieodśnieżonym dachu, w którym były okna dachowe i prowadzeniem tam prac bez jakichkolwiek środków bezpieczeństwa. W tej sytuacji zachowanie bezpośrednio poszkodowanego stanowiło współprzyczynę zaistniałego wypadku, było ono bowiem co najmniej lekkomyślne i nieodpowiedzialne, świadczące o zignorowaniu grożącego niebezpieczeństwa.

Ustalenie przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do zaistnienia szkody rodzi konieczność oceny zakresu tego przyczynienia. W ocenie sądu adekwatne do przebiegu wypadku jest ustalenie stopnia przyczynienia na 20 %.

Przed wszystkim sąd zważył, iż skala nieprawidłowych zachowań po stronie sprawców wypadku oraz stopień ich winy są znacznie większe, niż po stronie poszkodowanego. Pozwani, będąc odpowiedzialni za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnili wynikających stąd obowiązków, co spowodowało dopuszczenie pracownika K. Ś. do pracy na wysokości, polegającej na odśnieżaniu dachu na prywatnym budynku gospodarczym, bez zapewnienia pracownikowi należytego nadzoru oraz bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na wysokości i bez środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości, narażając go w ten sposób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku czego K. Ś. spadł z dachu na betonowe podłoże doznając urazu czaszkowo – mózgowego skutkującego jego zgonem. Poszkodowany również stworzył co prawda stan zagrożenia, który w następstwie doprowadził do wypadku, ale skala zawinienia jest znacznie mniejsza, polega bowiem jedynie na braku odmowy wykonania polecenia służbowego pracodawcy w warunkach złamania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Mając na uwadze wszystkie wymienione powyżej okoliczności, sąd uznał, iż do wyrządzenia szkody sprawca wypadku przyczynił się czterokrotnie więcej niż poszkodowany K. Ś., a zatem przyczynienie się tego ostatniego do wyrządzenia szkody wyniosło 20 %.

W dalszym ciągu przejść można do rozważenia **wysokości żądań** zgłoszonych w sprawie.

Zgłoszone przez powódki roszczenia o **zadośćuczynienie** za krzywdę w związku ze śmiercią R. P. (2) mają swą podstawę w **art. 446 § 4 k.c.** Stosownie do treści przytoczonego przepisu, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest zatem formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć związanych z utratą bliskiego członka rodziny. Jako, iż ludzkie cierpienie stanowi wartość niewymierną, bezpośrednio przełożenie krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby na pieniądze nie jest możliwe. Przyjmuje się, że wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny (tak: wyrok SN z 26 sierpnia 2004 r., sygn. akt WA 18/04), jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. W przypadku zadośćuczynienia za śmierć bliskiego członka rodziny, na rozmiar cierpień pośrednio poszkodowanego zasadniczy wpływ ma bliskość pokrewieństwa oraz stopień wzajemnych powiązań życiowych pomiędzy wymienionymi osobami. Pomimo tego, że szkody niemajątkowej nie da się zmierzyć w kategoriach ekonomicznych, od osoby

odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany wskutek śmierci osoby najbliższej winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Innymi słowy, przyjmuje się, że wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, choć nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa (zob. wyroki SN z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00 oraz z 6 czerwca 2003 r., sygn. akt IV CKN 213/01).

Ustalając wysokość kwoty zadośćuczynienia dla powódki sąd miał na względzie przede wszystkim ciężar gatunkowy dobra osobistego jakim jest prawo do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi oraz okoliczność, iż powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmoczoną ochronę w porównaniu z innymi dobrami. Ponadto zważył na bliskość relacji małżeńskiej powódki i poszkodowanego K. Ś.. Naruszenie tego dobra stanowi bowiem wielką i nieodwracalną dolegliwość, gdyż jego skutki rozciągają się na całe dalsze życie osób bliskich. Celem zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego nagłym zerwaniem więzi z osobą bliską i pomoc poszkodowanemu w dostosowaniu się do sytuacji zmienionej w związku z tak dotkliwą stratą.

Niewątpliwie krzywdę związaną z naruszeniem dobra osobistego w postaci życia rodzinnego w związku ze śmiercią osoby bliskiej trudno ocenić. Każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, ale ocena powinna opierać się na kryteriach obiektywnych.

Przy ustalaniu wysokości należnej na rzecz powódki kwoty sąd uwzględnił także fakt, iż po wypadku powódka otrzymała od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kwotę 58.050 zł tytułem jednorazowego odszkodowania po śmierci osoby najbliższej. Odszkodowanie to na pewno nie może być ono arytmetycznie uwzględniane przy ustalaniu wielkości należnego zadośćuczynienia, nie można jednak abstrahować zupełnie od faktu jego przyznania w określonej wysokości. Tak też stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2003 roku, I CK 410/02, zgodnie z którym jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy (wypadku w drodze do i z pracy) wypłacone przez pracodawcę nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c.; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania.

Z powołanych wyżej względów sąd uznał, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwania więzów rodzinnych z mężem, która pozwoli na zrekompensowanie powódce doznanej krzywdy będzie **70.000 zł**.

Uwzględniając jednak fakt przyczynienia się K. Ś. do powstania szkody w 20 %, sąd uznał za uzasadnione żądanie do kwoty 56.000 zł. Jako, iż wcześniej pozwany W. G. wypłacił powódce tytułem nawiazki kwotę 5.000 zł, na zasadzie art. 446 § 4 k.c. zasądzono solidarnie od pozwanych **na rzecz L. Ś. tytułem zadośćuczynienia kwotę 51.000 zł**. O tym, że wpłacona przez sprawcę nawiazka podlega zaliczeniu na poczet należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia orzekł między innymi Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 marca 2018 roku, I ACa 957/17, zgodnie z którym nawiazka, o której mowa w art. 46 § 2 k.k., jest rodzajem zryczałtowanego naprawienia szkody i zaistnieć może przykładowo w sytuacji trudności, które mogą powstać w zakresie udowodnienia wysokości szkody. Analizując zagadnienie wpływu orzeczonej w postępowaniu karnym nawiazki na wysokość zadośćuczynienia wskazuje się, że **jeżeli nawiazka została uiszczona przez sprawcę szkody na rzecz pokrzywdzonego, jego zadośćuczynienie przyznawane w procesie cywilnym winno ulec obniżeniu** o wartość zapłaconej nawiazki/odszkodowania. Natomiast, jeżeli świadczenia te nie zostały spełnione przez sprawcę, pozostają bez wpływu na kwotę zadośćuczynienia zasądzaną w procesie cywilnym – zadośćuczynienie winno być przyznane w pełnej kwocie.

Analogiczny sposób zaliczania dokonanych wpłat na poczet należnych poszkodowanemu świadczeń, przy jednoczesnym uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia lub zwiększenia szkody, zaprezentowany został między innymi w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 stycznia 2018 roku, I ACa 681/17.

Niezasadny był przy tym podniesiony przez stronę pozwana **zarzut przedawnienia** roszczenia. Zgodnie z treścią przepisu art. 442¹ § 2 k.c. jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nie ulega wątpliwości, że szkoda, z tytułu której dochodzone są roszczenia w sprawie, wynika ze zbrodni lub występku stwierdzonego prawomocnym wyrokiem karnym i że od dnia popełnienia przestępstwa nie upłynęło jeszcze dwadzieścia lat. Trzeba dodatkowo wskazać, że przepis art. 442¹ § 2 k.c. nie zawiera innych niż wyrażenie szkody czynem niedozwolonym przesłanek zastosowania dwudziestoletniego okresu przedawnienia. W szczególności nie uzależnia go od przyjętej podstawy odpowiedzialności za czyn niedozwolony. Obojętne więc jest, czy odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy, czy ryzyka. Przyjęto, że przepis ten może mieć zastosowanie również wobec osoby prawnej oraz że ma zastosowanie także wtedy, gdy szkoda została spowodowana przestępstwem, niezależnie od tego, czy poszkodowany kieruje swoje roszczenie przeciwko sprawcy przestępstwa czy innym osobom odpowiadającym ex delicto (por. wyrok SN z dnia 27 października 2005 r., III CK 171/05).

W zakresie żądania zasądzenia **odsetek** sąd zważył, iż stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c., stanowiącego – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. – formalne, ustawowe źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. W tym zakresie uzasadnione było zasądzenie odsetek zgodnie z ogólną regułą art. 455 k.c., według którego świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka wystosowała do pozwanej spółki (...) wezwanie z żądaniem zapłaty pismem z dnia 30 czerwca 2011 roku (k. 26), zaś w stosunku do pozwanego W. G. pierwszym wezwaniem do zapłaty był pozew doręczony pozwanemu w dniu 19 września 2017 roku (k. 40). W tej sytuacji zatem zasadne jest zasądzenie odsetek od spółki (...) dnia wskazanego w pozwie, to jest od 14 lipca 2014 roku, zaś od W. G. dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu, to jest od dnia 20 września 2017 roku.

Co do wysokości odsetek, to obecnie jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie jest oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych (art. 481 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 r.). Do dnia 31 grudnia 2015 roku jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należały się odsetki ustawowe. Zasądzając odsetki, sąd wskazał zatem, że należne powódkom są odsetki ustawowe za opóźnienie, przy czym do dnia 31 grudnia 2015 roku stopa odsetek z tytułu opóźnienia była po prostu stopą odsetek ustawowych, zaś od 1 stycznia 2016 roku są to odsetki, których wysokość reguluje odrębnie przepis art. 481 § 2 k.c.

W pozostałym zakresie roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia zostało **oddalone**.

Z uwagi na to, że żądanie powódki nie zostało uwzględnione w całości, sąd **o kosztach procesu** rozstrzygnął na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Koszty poniesione przez powódkę wyniosły 5.917 zł (opłata od pozwu, koszty zastępstwa procesowego i koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Koszty poniesione przez stronę pozwaną wyniosły 5.417 zł (koszty zastępstwa procesowego i koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa) w stosunku do każdego z pozwanych. Łączne koszty procesu w stosunku do każdego z pozwanych wyniosły zatem 11.334 zł i kwota ta, z uwagi na wynik procesu obciąża stronę pozwaną w 53,68 %. Oznacza to, iż koszty poniesione przez każdego z pozwanych winny wynosić 6.084 zł. Ponieważ jednak koszty faktycznie przez nich poniesione były niższe, sąd zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 667 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Kierując się względami słuszności sąd nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, o czym orzekł na podstawie art. 113 ust 4 u.k.s.c.